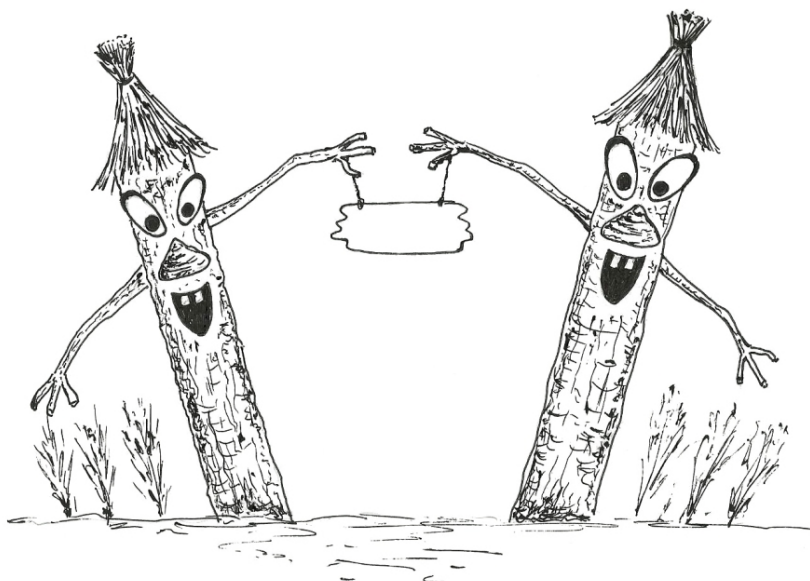


78 w 2018 (78)

Westchnienie „Mamuta”, czyli rzecz o zdobnictwie

Data publikacji: 29.09.2018 / Autor: Tomasz Kucharzewski "Watra"

Zdobnictwo obozowe kojarzy się głównie z puszczańskim charakterem obozu, choć nie musi się do takiego ograniczać. Powinno być przede wszystkim wspaniałą formą ekspresji i ukazania wyobraźni osób ją tworzących.

Od wielu lat prowadzę zajęcia warsztatowe z pionierki i zdobnictwa. W kwestii pionierki użytkowej większość środowisk sobie radzi. Poziom tego „radzenia sobie” bywa oczywiście różny, ale z grubsza można go uznać za zadowalający. W wielu wypadkach drużyny, nawet te bardziej doświadczone, mają swoje utarte „schematy” dotyczące wyposażenia, sposobu pracy i charakteru tworzonych konstrukcji obozowych. Ta „świadomość” jest często tak głęboko zakorzeniona, że ma wręcz charakter „maniery”, która nie dopuszcza i nie akceptuje pomysłów innych rozwiązań. A szkoda, gdyż często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że można coś zrobić inaczej, dzięki czemu także sprawniej, a nawet dokładniej. Ale to już temat na zupełnie inne rozważania.



Znacznie gorzej wygląda

sprawa w tak pięknej sztuce pionierki jaką jest zdobnictwo. Czasem mam wrażenie, że jestem jak mamut, który jeszcze żyje. Jeszcze co jakiś czas trafiam na ślady bliskich mi osobników, ale czuję się już przedstawicielem wymierającego gatunku. Przesadzam...?! Wystarczy rozejrzeć się po współczesnych obozach harcerskich, gdzie o zdobnictwie już się w większości nie pamięta, bo od wielu „pokoleń” nikt tego nie robił. Drużynowi i harcerze zmęczeni wielodniowym budowaniem obozu zapomnieli, że sztuka zdobnictwa, to była zawsze integralna część pionierki. Oczywiście wszelkiej maści malkontenci zapytają: „a po co to nam?” i dodadzą, że harcerze i tak się już napracowali ponad miarę. Nie zauważa się jednak tego, że

często zwykła pionierka obozowa trwa zbyt długo, co wynika po części z tego, o czym wspomniałem na początku, trochę celowo „wkładając kij w mrowisko”. Dlaczego kiedyś wielu drużynom wystarczały trzy dni na postawienie namiotów, budowę prycz, półek i innych sprzętów wyposażenia namiotów, „ogarnięcie” bramy, masztu, tablicy ogłoszeń, czy dodatkowej latryny itp. Na dodatek w tym czasie powstawały również różne elementy zdobnictwa obozowego, zarówno tego ozdobnego jak i po części użytkowego.





O tym między innymi napisałem w książce „SZTUKA OBOZOWANIA”, do której odsyłam tych, którzy „są na początku drogi i tych, którzy poszukują”. To dedykacja z pierwszej strony tego poradnika. Jego zadaniem jest ukazać Wam różne aspekty przygotowania, planowania, organizacji pracy i budowy obozu harcerskiego. Mamy wbrew pozorom trudne czasy dla harcerstwa. W wielu wypadkach komercjalizacja życia przerwała więzi pokoleniowe, a współczesną młodą kadre instruktorską szybko wypycha w pogoń zarobkowania. Trudno się więc dziwić, że wielu młodych drużynowych nie ma dostatecznego doświadczenia przekazanego przez poprzednie pokolenie w trakcie ich harcerskiej drogi. I to jest dla mnie w pełni zrozumiałe. Zachęcam jednak także tych, którzy takie wzorce mieli, by nie zamykali się. Zawsze warto poszukiwać i korzystać z pomysłów i doświadczeń innych. Wszyscy uczymy się bowiem całe życie.

Tematyka zdobnictwa jest oczywiście obecna w „SZTUCE OBOZOWANIA” i zajmuje w niej znaczną część. To takie westchnienie mamuta, który chce wierzyć, że nie jest tym ostatnim.

Zdobnictwo



Totem wartowniczy-„Gonzo” – stał przy bramie obozu. Po wysunięciu zębów wyjmowało się budzik, który był nakręcany co 2 godz. i dawał znać, kiedy następuje zmiana warty – obóz Szczepu 37 ODHiZ „Płomienie” nad jez. Dłużek (1987 r.)

To końcowy etap pionierki obozowej, stanowiący jej integralną część. Jest jak ta przysłowiowa „wisienka na torcie”, choć raczej powinienem użyć bardziej technicznego określenia, pasującego do prac pionierskich. Warto poświęcić trochę czasu na zdobnictwo, bez względu na to, czy pierwsze efekty będą zachwycające, czy też tylko ciekawe. Doświadczenie czyni mistrza. Jeśli więc podejmiecie się takiego zadania, do czego będę Was gorąco zachęcał, zobaczycie sami, jakie wspaniałe efekty osiąga się już po kilku próbach. A do tego możemy nauczyć siebie i naszych harcerzy czegoś, co będzie pomocne w dojrzałym, codziennym życiu. Czego? Na pewno precyzyjnego posługiwania się narzędziami, ale nie tylko. O tym jednak wspomnę trochę później.

Zdobnictwo występuje najczęściej jako forma estetyczna. Część środowisk harcerskich, zwłaszcza tych, które poświęca zdobnictwu należną uwagę, potrafi wykorzystywać zdobnictwo również jako element formy użytkowej.

Zdobnictwo obozowe - po co?

W ostatnich latach odwiedziłem kilka obozów harcerskich różnych środowisk. Niestety, coraz rzadziej widywałem elementy zdobnictwa obozowego. A to przecież totemy i inne elementy zdobnicze tworzą duszę obozu.

Budowa bramy, półek, prycz (itp.) nie daje tego. To tylko użytkowe sprzęty. Obóz wygląda trochę smutno, bo brak mu swoistego wystroju. Las, na te 2-3 tygodnie, staje się naszym domem. A jak wygląda dom, który ma, co prawda, meble, ale nie ma na ścianach obrazów, zdjęć, nie zdobią go wazony i kwiaty oraz inne bibeloty? Jest - pusty.



Totemy i elementy zdobnicze nadają obozowi niepowtarzalny wygląd. Są frajdą dla harcerzy, którzy je

wykonali. Niektóre z nich mogą później zdobić nasze harcówki. Zdobnictwo uczy sztuki wyobraźni i poczucia estetyki. Ćwiczy precyzyjne posługiwanie się narzędziami dużo lepiej, niż „fizyczne” klepanie młotkiem przy wbijaniu gwoździ w żerdkę pryczy. Nie deprecjonuję oczywiście tego zajęcia, które ze wszech miar polecam również.

Warto poświęcić pół dnia na totemy i elementy zdobnicze. Niech każdy zastęp wykona dwie takie ozdoby. Jedną postawi koło własnego namiotu, a druga niech będzie elementem, który stanie gdzieś wewnątrz obozu. Dzięki temu Wasz obóz nabierze magicznego wyglądu, czyli będzie miał taki „leśny designe”.





To tylko krótkie fragmenty zacytowane właśnie ze „SZTUKI OBOZOWANIA”.
Znajdziecie w niej opisy różnego zastosowania zdobnictwa, które może być

wykorzystywane także jako estetyczna forma użytkowa lub jako motyw podkreślający fabułę – czyli program całego obozu. Wszystko okraszone jest wieloma przykładami ukazanymi na kolorowych fotografiach.



Zdecydowana większość pokazanych tu totemów jest wykonana bez użycia gwoździ. Łączenia są wykonane na kołki lub nawiercone otwory. Pozwala to na wykonanie wielu nawet drobnych detali, które w technice „młotkowej” są praktycznie nieosiągalne.

W trakcie prowadzenia warsztatów zostałem kilkakrotnie zaskoczony pomysłami i efektami pracy młodych kursantów. Stąd ciągle rozszerzająca się u mnie kolekcja fotograficzna wspaniałych pomysłów i realizacji współcześnie tworzonych totemów. Przyjrzyjcie się załączonym tu fotografiom i pomyślcie, czy Wasz obóz nie mógłby wyglądać równie pięknie.

Jeśli chcielibyście dowiedzieć się więcej o zdobnictwie i poszukać dalszych inspiracji, Azymut poleca gorąco książkę:

NOWA „SZTUKA OBOZOWANIA”

Czyli drugie, znacznie rozszerzone wydanie pierwszego współczesnego poradnika harcerskiego o obozownictwie, w którym znajdziecie:

- ponad 140 kolorowych fotografii,
- około 70 rysunków, szkiców i projektów.

Na 120 stronach w czytelnym formacie podręcznikowym (160x230mm) ukazane są różne aspekty:

- przygotowania i planowania budowy obozu harcerskiego,
- projektowania konkretnych konstrukcji,
- wyposażenia sprzętowego,
- wiele nowych opisów związanych z techniką prac pionierskich,
- organizacji pracy grupy kwatermistrzowskiej,
- opisów i ilustracji budowy całego zaplecza obozu harcerskiego,
- pionierki obozowej drużyn i zastępów,
- zdobnictwa obozowego,

oraz wychowania i metodyki pracy w trakcie prac pionierskich.

W przypadku zainteresowania zamówieniami prosimy o kontakt::
plastimet.bh@op.pl lub telefonicznie: 502 662 406

Cennik zamówień: 15 zł. za 1 szt. (należy doliczyć koszty przesyłki, możliwość uzyskania faktury VAT).

Galeria:











Tomasz Kucharzewski "Watra"

Między innymi: komendant KIHAM-Olsztyn, drużynowy i komendant Szczepu 37 ODHiZ „PŁOMIENIE”. Po powstaniu ZHR hufcowy, a następnie komendant Chorągwi Warmińsko-Pomorskiej, komendant Białej Służby w Olsztynie w 1991r. Autor podręcznika „SZTUKA OBOZOWANIA (Olsztyn 2014 | 2018) oraz „Zwyczajów i tradycji 37 ODH” (Warszawa 1991)

Choć od wielu lat oficjalnie poza strukturami organizacyjnymi, to w sumie nadal pełniący służbę, choć w innej formie.